KRASNOLUDEK /Eliza Sarnacka-Mahoney/

Jak wygląda krasnoludek?
Proszę bardzo, już to mówię:

Wczoraj był tu na przyjęciu
Narozrabiał za dziesięciu

Sam zżarł wszystkie czekoladki
Rozbił wazon, złamał kwiatki

Strzelał z procy do obrazu
Nie przeprosił ani razu

W końcu gdzieś za szafę wskoczył
I tak wszystkim zniknął z oczu.

Co? że nie na temat mówię?
Przecież mówię: krasnoludek
Wczoraj był tu na przyjęciu …

ROZBóJNICY /Natalia Usenko/

W naszej piaskownicy
siedzą rozbójnicy.
Boją się ich wszyscy
w całej okolicy.

Jeden ma kalosze,
drugi czapkę z daszkiem,
biją się i sypią
dookoła piaskiem.

Pogubili buty,
przestraszyli kota,
poszli do kałuży
robić chlebek z błota.

Wtedy przyszły Mamy,
narobiły krzyku
i do domu wzięły
strasznych rozbójników.

BAŁAGANIARZ /Sylwia Nowak/

Zastanawiał się raz Marek,
gdzie położył swój zegarek.

Zaginęły też mu buty,
szuka wszędzie biedak struty.

Jak znalazły się buciki,
pozapinał źle guziki.

Szybko teczkę swoją łapie,
piórnik został na kanapie.

W szkole pałę znów zarobił,
no bo lekcji nie odrobił.

Nie odrobił to dlatego,
bo znów zeszyt zginął jego.
Ciągle coś mu się przydarza,

taki los bałaganiarza.

PLACEK /Wanda Chotomska/

Piekła baba placek,
miała ciężką pracę.

Chociaż miała chłopa w domu,
ani trochę jej nie pomógł.

Narąbała drew na opał,
a on coca-colę żłopał.

Rozpaliła ogień duży,
a on fajkę sobie kurzył.

Przytargała worek mąki,
a on tylko zbijał bąki.

Wbiła w mąkę jajek kopę,
a on ziewa. Co z tym chłopem?

Zaczyniła ciasto w dzieży,
a on już na łóżku leży.

Piekła placek dwie godziny,
chłop nie wylazł spod pierzyny.

A jak wylazł po omacku,
to od razu siadł na placku.
Zniszczył babie całą pracę.
To ci chłop....
MASZ, BABO, PLACEK!

CHRUM CHRUM /Agata Widzowska-Pasiak/

 Martwiła się Mama Świnka

 chrząkaniem swojego synka.

 „Chrum chrum”, „chrum chrum”

 aż do rana i cała noc nieprzespana!

 - Gardło masz takie różowe,

ciekawe co doktor powie?

Po chwili bada jej synka

pan doktor Jan Wieprzowinka:

 - Gardło masz bardzo różowe...

A teraz głośno „Aaa” powiedz.

 - Chrum chrum - powiada prosiaczek,

 a Mama już prawie płacze...

 - Proszę, niech pani nie kwiczy,

to jest przypadek zwodniczy.

Już wiem co jest z pani synkiem.

To mi wygląda na świnkę!

**„O DWÓCH KOTKACH” /Helena Bechlerowa/**

Czarny kotek wlazł na płotek,
Wąsikami ruszył.
Myje łapki i futerko.
Ogonek i uszy.

Przechodziła świnka z synkiem
I podniosła ryjek:
-Popatrz, synku jak się pięknie
Czarny kotek myje.

Umył kotek swe futerko
I opuścił płotek.
Zaraz po nim na to miejsce
Wskoczył biały kotek.

Powracała świnka z synkiem:
-Widzisz, synku mały,
Długo mył się czarny kotek,
Aż zrobił się biały.

ROZMOWA ZE śLIMAKIEM /Jerzy Ficowski/

Ślimak, ślimak, pokaż rogi
dam ci sera na pierogi.
- Jak rozmawiasz ze smakoszem?
Ja pierogów wprost nie znoszę.

Ślimak, ślimak pokaż no się
dam ci karpia w szarym sosie.
- A to głupia propozycja
wiedz, że z ryb nie jadam nic ja.

Ślimak, ślimak wyjrzyj wreszcie
dam ci knedli w pulchnym cieście.
- Ludzie może by i zjedli,
lecz ja, ślimak nie tknę knedli.

Ślimak, ślimak nie bądź osłem
liść sałaty ci przyniosłem.
- Oto jest mój przysmak wielki,
już wychylam się z muszelki.



MRUCZOŁEK /Stanisław Szydłowski/

Koty i kotki,
duże i małe,
szare i bure,
i całe białe,

w łatki i w ciapki,
i czarne kruczo
wszystkie na świecie -
mruczą.

Mruczą i mruczą
koty i kotki.

Czym one mruczą?
Co mają w środku?

Kotów mruczenie
wciąż ktoś uczenie
chciałby wyjaśnić mi.

Po co?

Ja wiem, że w środku
każdego kota jakiś mruczołek tkwi.

KOMPUTER ZACHOROWAŁ /Agnieszka Galica/

Nasz komputer zachorował
Nie chce mi się zresetować
Płata figle, żarty stroi
Nawet myszka go się boi.

Wszystkie gry nam wirus zniszczył
A komputer tylko piszczy
Bardzo chory biedaczysko
Coś go łamie w twardym dysku.

Czy komputer ma anginę?
Może dać mu aspirynę?
Albo natrzeć obudowę
Spirytusem kamforowym

Choć komputer to nie człowiek
Trzeba dbać o jego zdrowie
Na wirusa mam gotowy
Program antywirusowy.

NA KANAPIE /Ludwik Jerzy Kern/

Kto to chrapie
Na kanapie?

Kto się w ucho
Przez sen drapie?
Kto, gdy zły,
To szczerzy kły?
Kogo czasem
Gryzą pchły?
Komu w głowie
Figle?
Psoty?
Kto gołębie goni?
Koty?
Kto pantofle
Gryzie pana?
Na mleczarkę
Szczeka z rana?
Kto się z dziećmi
Bawi zgodnie?
A złodzieja, cap!
Za spodnie?

Wiecie, kto to?
No, to sza!
Po co budzić
Ze snu psa...

CHORY KOTEK / Stanisław Jachowicz/.

Pan kotek był chory
i leżał w łóżeczku.
I przyszedł kot doktor.
- Jak się masz, koteczku?
- Źle bardzo- i łapkę
wyciągnął do niego.
Wziął za puls pan doktor
poważnie chorego
I dziwy mu prawi:
- Zanadto się jadło,
co gorsza, nie myszki,
lecz szynki i sadło;
Źle bardzo! gorączka!
Źle bardzo, koteczku!
Oj długo ty, długo
poleżysz w łóżeczku
I nic jeść nie będziesz,
kleiczek i basta.
Broń Boże kiełbaski,
słoninki lub ciasta!
- A myszki nie można? -
zapyta koteczek –
lub ptaszka małego
choć parę udeczek?
- Broń Boże! Pijawki
i dieta ścisła!
Od tego pomyślność
w leczeniu zawisła.
I leżał koteczek;
kiełbaski i kiszki
nietknięte; z daleka
pachniały mu myszki.
Patrzcie, jak złe łakomstwo!
Kotek przebrał miarę,
musiał więc nieboraczek
srogą ponieść karę!
Tak się i z wami,
dziateczki, stać może:
od łakomstwa
strzeż was Boże!